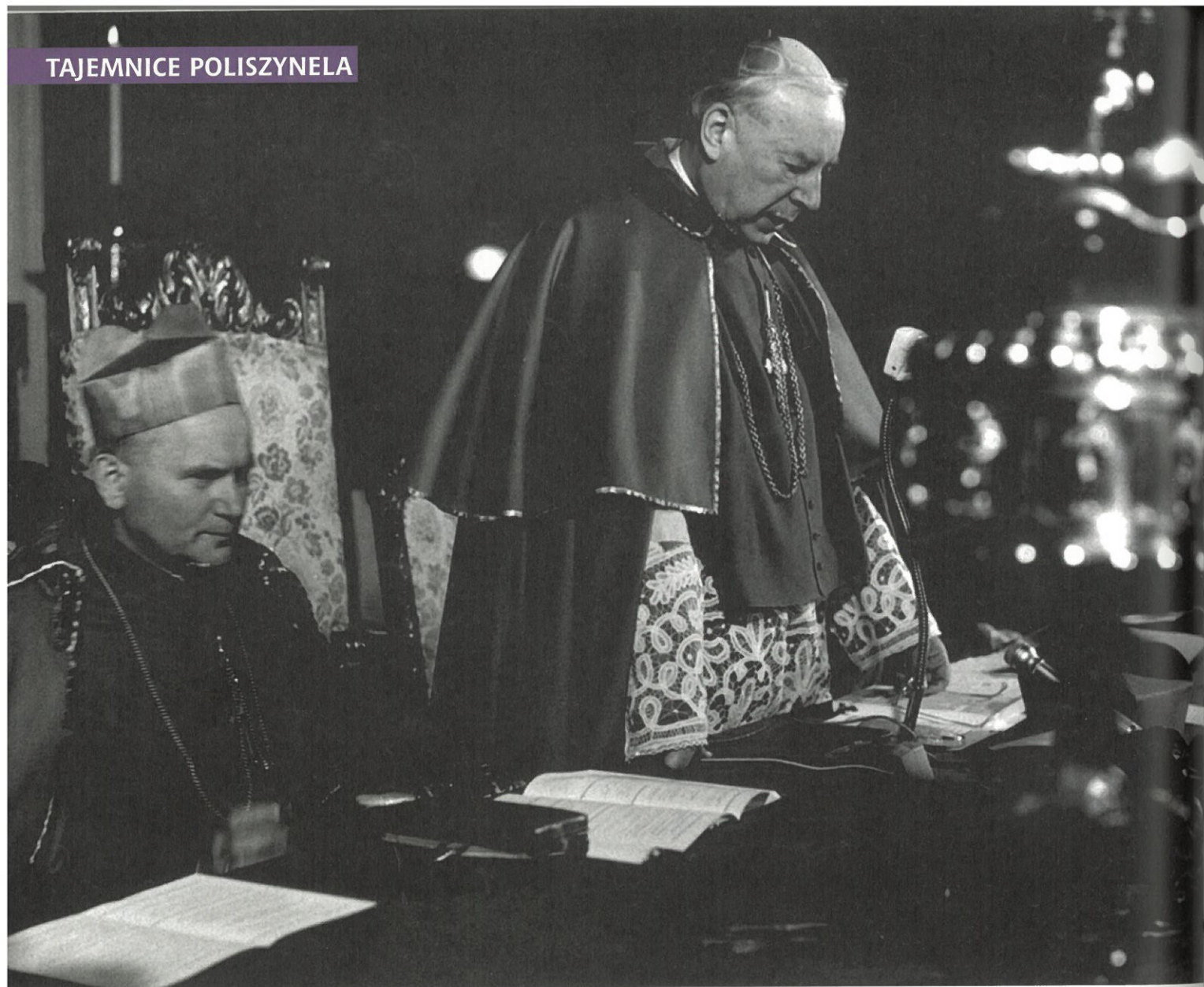




**W**ładza ludowa robiła wszystko, by skłócić obu największych hierarchów Kościoła polskiego. Wymyślała kolejne intrygi, nasyłała agentów, wypuszczała w świat plotki i nieprawdziwe informacje. Nic jednak nie podważyło zaufania Prymasa Tysiąclecia do młodego arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyły. Szli ramię w ramię, walcząc o wolność i godność człowieka oraz miejsce dla religii w komunistycznej maszynie.

## Przyjaźń mimo wszystko

Był lipiec 1958 r. Młody, ledwie 37-letni ksiądz Karol Wojtyła przebywał na spływie kajakowym. Tam dotarła do niego pilna wiadomość z Warszawy – wzywa go prymas Stefan Wyszyński. Opowiadają, że Stefan Wyszyński przyjął go poirytowany. Miał temu niepoważnemu, mało znanemu księdzu, którego musiał poszukiwać gdzieś na mazurskich jeziorach, przekazać informację o powołaniu go na biskupa pomocniczego w Krakowie. Prymas powitał go chłodno i zakomuni-

DLA GOMUŁKI  
WOJTYŁA MIAŁ BYĆ  
PRZECIWWAGĄ DLA  
ZNIENAWIDZONEGO  
PRZEZ WŁADZĘ  
PRYMASA.

kował: *Przyszło pismo w sprawie księdza. Tutaj obok jest moja kaplica, więc jak ksiądz chce, to niech ksiądz tam idzie, ale ja daję księdzu tylko piętnaście minut, nie mam więcej czasu i Pan Bóg też nie ma więcej czasu dla księdza.* Rezerwę hierarchy całkowicie rozbroiło energicznie zadane pytanie: *Gdzie mam podpisać?* Po czym ksiądz Karol Wojtyła oświadczył osłupiałemu prymasowi, że... wraca do studentów na Mazury.

Dwadzieścia lat później, 23 października 1978 r., ten sam ksiądz,

który niegdyś przyjął w tak oryginalny sposób nominację biskupią, mówił – już jako głowa Kościoła powszechnego, Jan Paweł II: *Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża-Polaka, gdyby nie było Twojej wiary nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem.*

Dwie dekady dzielące te wydarzenia to historia niezłomnej przyjaźni, wzajemnego szacunku i zaufania, umacnianego pomimo różnic charakteru, poglądów, wieku i pochodzenia. To dzieje przyjaźni, przeciwko której sprzysięgła się